

## UCHWAŁA

Dnia 11 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Wygoda (przewodniczący)

SSN Adam Roch (sprawozdawca)

Ławnik Marek Molczyk

Protokolant Justyna Kryńska - Szufnara

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R.

po rozpoznaniu w Sądzie Najwyższym na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2019 roku

zażalenia prokuratora delegowanego do Prokuratury Okręgowej w O. na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] z dnia 27 września 2018 r., sygn. akt ASDo [...], o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. za czyn z art. 231 § 1 k.k. i inne na podst. art. 437 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 80 § 2c i art. 129 § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 2018.23 z późn. zm.) oraz art. 98 § 3 k.p.k.

### **uchwała:**

1. zmienia zaskarżoną uchwałę w ten sposób, że zezwala na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. za czyn polegający na tym, że w nieustalonym czasokresie, lecz między dniem 15 października 2015 r. a kwietniem 2016 r., w S., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dokonał przerobienia treści protokołu rozprawy w sprawie Sądu Okręgowego w S. sygn. akt II K [...] z dnia 15 października 2015 r., co do treści zeznań złożonych przez A. W.,

po czym wykorzystując uzależnienie służbowe polecił ustalonymu pracownikowi sekretariatu Sądu Okręgowego w S. usunięcie z akt sprawy oryginału karty protokołu w/w rozprawy, zniszczenie go i zastąpienie dokumentem przez siebie przerobionym, czym działał na szkodę interesu publicznego, tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.;

2. zawiesza sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. w czynnościach służbowych;

3. obniża o 30% wysokość wynagrodzenia sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. na czas trwania zawieszenia;

4. odracza sporządzenie uzasadnienia uchwały na czas do 7 dni;

5. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

### UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 27 września 2018 r., sygn. akt ASDo [...], Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w [...] na podstawie art. 80 § 2c *a contrario* ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo ustroju sądów powszechnych nie zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. do odpowiedzialności karnej w sprawie Prokuratury Okręgowej w O. o sygn. PO I Ds.[...] za czyn z art. 231 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł prokurator, który zaskarżył ją w całości na niekorzyść sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. i sformułował w bardzo ogólny sposób zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że zachowania sędziego nie wyczerpują znamion czynu zabronionego oraz jego społeczna szkodliwość jest znikoma. Wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Obrońca sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. – w odpowiedzi na powyższe zażalenie – wniósł o jego nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy uchwały sądu dyscyplinarnego z dnia 27 września 2018 r. W pełni podzielił on

ocenę prawną zachowania sędziego dokonaną przez sąd I instancji. Odnosząc się do twierdzeń skarżącego w przedmiocie zmiany wymowy zeznań świadka wskutek dokonanej modyfikacji protokołu wskazał, iż stanowiła ona jedynie uzupełnienie, a nie zmianę jej sensu. Jako niesłuszny uznał też pogląd, jakoby z akt sprawy został usunięty oryginał protokołu rozprawy z dnia 15 października 2015 r., wyjaśniając, że zmiana dotyczyła tylko karty 25 i 26 tego dokumentu. Za dowód, że czyn sędziego nie stanowił przestępstwa świadczył również jego zdaniem fakt, iż w postępowaniu dyscyplinarnym Prokurator Generalny nie wnioskował o wymierzenie kary dyscyplinarnej surowszej, tj. przeniesienia na inne miejsce służbowe czy złożenia sędziego z urzędu, lecz usunięcie z funkcji wizytatora.

O nieuwzględnienie zażalenia wniósł też w osobistym piśmie obwiniony. Wskazał, iż sąd dyscyplinarny dokonując ponownego rozpoznania sprawy w sposób niezwykle wnikliwy poddał analizie całość materiału dowodowego i drobiazgowo wyjaśnił podstawy wydanej decyzji o niewyczerpaniu znamion przestępstw opisanych we wniosku. Nawet przy przyjęciu niekorzystnej interpretacji jego zachowania, należałoby je uznać za społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. Wyraził też przekonanie, że skarżący nie podniósł jakichkolwiek argumentów, które mogłyby podważyć stanowisko sądu I instancji.

Na wstępie podkreślić należy, iż w niniejszej sprawie nie było kwestią sporną zaistnienie czynu i okoliczność, że dokonał go sędzia M. R.. Ocenę tę Sąd Najwyższy potwierdza. W sprawie ustalono co następuje.

M. R. jest sędzią Sądu Okręgowego w S. orzekającym w II Wydziale Karnym. Był m. in. przewodniczącym składu w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II K [...] przeciwko P. B., P. K., M. O. i M. S., oskarżonym o przestępstwa z art. 55 ust 3 i inne ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W toku tejże sprawy, na rozprawie głównej w dniu 15 października 2015 r. został przeprowadzony m. in. dowód z przesłuchania w charakterze świadka A. W.. Po odczytaniu wyjaśnień zawartych w protokole konfrontacji A. W. z M. O. z dnia 24 października 2014 r. od słów „znam prawa i obowiązki” do słów „na temat M. O.” na karcie 25 protokołu rozprawy zaprotokołowano zeznania świadka A. W. o treści: „składałem takie wyjaśnienia. Potwierdzam ich treść. Ja na dzień dzisiejszy nie pamiętam czy M. B. czy M. O. mi

powiedzieli, że te narkotyki, które były znalezione przez policję przy nim, to były zakupione od M. B.. Jak składałem tamte wyjaśnienia, to lepiej wszystko pamiętałem i skoro powiedziałem, że M. O. mi o tym powiedział, to tak musiało być”. Protokół rozprawy został podpisany po dokonanej weryfikacji przez sędziego M. R. kilka dni po rozprawie i po podpisaniu go także przez protokolanta został załączony do akt sprawy.

W dniu 16 listopada 2015 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w S. - A. M. przeprowadziła oględziny akt sprawy II K [...], uzyskując kopię znajdującego się w aktach protokołu rozprawy głównej z dnia 15 października 2015 r., podpisanego przez sędziego i protokolanta, celem jej dołączenia do akt sprawy prowadzonej przeciwko M. B..

Podczas przygotowywania się w kwietniu 2016 roku do wydania wyroku w sprawie II K [...], sędzia M. R. zmodyfikował protokół rozprawy głównej z dnia 15 października 2015 r., w części dotyczącej zeznań świadka A. W. z k. 25. Dokonał tego poprzez zastąpienie uprzednio cytowanych wypowiedzi akapitem: „składałem takie wyjaśnienia. Jak je składałem, to lepiej wszystko pamiętałem i skoro powiedziałem, że M. O. mi powiedział, że to narkotyki, które były znalezione przez policję przy nim, to były zakupione od M. B., to tak musiało być. Ja nie wiem, czy M. O. jeżeli chodzi o ten ostatni wyjazd do Holandii, to wiedział, że uczestniczy w przemyśle narkotyków. Przypuszczam, że wiedział, ale pewności nie mam. Nikt mi nic na ten temat nie mówił”. W dostępnej mu wersji elektronicznej oryginalnego protokołu rozprawy zamienił w powyżej opisany sposób zapisy i po wydrukowaniu karty protokołu przekazał ją pracownikowi sekretariatu Z. D., celem zamieszczenia przez nią w aktach sprawy II K [...]. Wymieniona uczyniła to poprzez usunięcie karty ze stronami 25-26 protokołu i dołączenie w to miejsce nowej, zawierającej dokonaną zmianę. Jak wynika z zeznań Z. D., przekazując jej zmienioną przez siebie i wydrukowaną kartkę sędziego M. R. powiedział, że dokonał drobnych korekt w zakresie błędów literowych. Oryginał karty protokołu został zniszczony przez Z. D..

Swoje zachowanie związane ze zmianą zapisu w protokole sędziego M. R. argumentował w toku niniejszego postępowania tym, iż „zorientował się, że musiał

go sprawdzić zbyt pobieżnie albo z jakiegoś powodu jeden fragment przy sprawdzaniu pominął”.

Po dokonaniu zmiany treści protokołu, wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 25 kwietnia 2016 r. w sprawie II K [...], której przewodniczył sędzia M. R., w punkcie 7 orzeczenia uniewinniono oskarżonego M. O. od czynu zarzucanego mu w punkcie VIII.

Odmiennej treść protokołu rozprawy głównej z dnia 15 października 2015 r. w odniesieniu do jego oryginalnej wersji, zauważyła, przeglądając akta sprawy II K [...] w dniu 22 czerwca 2016 r., prokurator A. M.. W dniu 23 czerwca 2016 r. sporządziła na powyższą okoliczność notatkę urzędową, a sprawie tej w prokuraturze nadano dalszy właściwy bieg. O powyższych rozbieżnościach w tym samym dniu poinformowano także Prezesa Sądu Okręgowego w S..

Apelację od orzeczenia Sądu Okręgowego w S. w sprawie II K [...] z dnia 25 kwietnia 2016 r. w zakresie punktu 7, tj. uniewinnienia M. O., wniósł prokurator. Po jej rozpoznaniu, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 9 listopada 2016 r. uchylił zaskarżony wyrok w tej części i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia wskazał, że fragment zeznań świadka znajdujący się w aktach przedmiotowej sprawy – protokole z dnia 15 października 2015 r. – znacząco różni się od wersji tegoż protokołu znajdującej się w aktach sprawy Sądu Okręgowego w S. o sygn. II K [...], dotyczącej oskarżonego M. B., przez co wyrażono wątpliwość co do rzetelności owego dokumentu. Podkreślono, iż poddane modyfikacji zeznania świadka miały „kapitalne znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego M. O.”, zaś zabieg „nieformalnego sprostowania” spowodował, iż nie można stwierdzić w sposób jednoznaczny i pewny, że protokół ten stanowi wierne odzwierciedlenie przeprowadzonego dowodu z zeznań świadka. Fakt manipulowania treścią owego dokumentu, a zatem dokonana przez Sąd Okręgowy obraza art. 366 § 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. skutkowałą wydaniem orzeczenia kasatoryjnego.

Po uchyleniu wyroku Sądu Okręgowego w S. w sprawie II K [...] i przekazaniu w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania, w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II K [...], na rozprawie w dniu 9 czerwca 2017 r.

zeznania składał ponownie świadek A. W.. Po odczytaniu mu zeznań z dnia 15 października 2015 r. w wersji zawartej w aktach sprawy (zmienionej przez sędziego M. R.), wskazał, że: „ja nie pamiętam, jak mam się odnieść do tego fragmentu. To jest moja wypowiedź, ale nie wiem dlaczego tak powiedziałem. Teraz twierdę, że M. O. jadąc do Holandii wiedział, że jedzie po zakup i przywiezienie narkotyków poprzez M. B.. Chodzi o to, że narkotyki nabył B. M.. Natomiast rola M. O. to jest rola tej „trzeciej osoby”, która musiała być. Ja nie znam ról poszczególnych osób w tych wyjazdach. Ja mam pewność, że podczas tego wyjazdu zostały mi przywiezione narkotyki w postaci marihuany i amfetaminy. Podejrzewam, że wtedy, jeżeli chodzi o mechanizm przywozu, to był on taki sam, jak wcześniej przedstawiłem, tj. narkotyki były przewożone busem kurierskim, którym jechała jedna z 3 osób udających się do Holandii. Kto był tą osobą nie wiem. Ja uważam, że w busie zawsze jeździł M. B., bo nie miał prawa jazdy”.

Świadkowi odczytano także jego zeznania zawarte w protokole rozprawy znajdującym się w systemie informatycznym II Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w S.. Po odczytaniu zeznań świadka niezmodyfikowanych przez sędziego M. R., świadek potwierdził swoje zeznania bez żadnych wątpliwości wskazując: „potwierdzam, że po odczytaniu tego fragmentu, że tak było jak w tym fragmencie, który mi odczytano”.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...], uniewinnił oskarżonego M. O. od popełnienia zarzucanego mu czynu. Apelację od tego rozstrzygnięcia wniósł prokurator, formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 grudnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...] powyższe orzeczenie uchylono i przekazano do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.. Sprawa toczy się nadal w tym sądzie pod sygn. akt II K [...].

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Zażalenie prokuratora, podobnie jak dwa wcześniejsze wniesione w niniejszej sprawie, a rozpoznawane uprzednio przez Sąd Najwyższy – Sąd

Dyscyplinarny, okazało się skuteczne. Sąd Najwyższy, po raz trzeci rozpoznając zażalenie od negatywnej decyzji sądu dyscyplinarnego I instancji, doszedł do przekonania, że prawidłowo przeprowadzona ocena przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów dowodowych winna umożliwić sądowi *a quo* wysnuć wniosek, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, iż zachowanie sędziego M. R. wyczerpało znamion przypisywanych mu przestępstw. W niniejszej sprawie sąd I instancji poczynił błędne ustalenia faktyczne tak co do istnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa, jak i przyjęcia znikomej szkodliwości społecznej czynu.

Sąd Najwyższy w tym składzie nie odnosi się do sporu dotyczącego formalnego lub skutkowego charakteru przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., o czym mowa w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2014 roku o sygn. I KZP 24/12. Należy jednak wskazać, że w myśl owej uchwały, skutkiem przewidywanym w art. 231 § 1 k.k. nie jest powstanie szkody. Spełnieniem tego wymogu, wynikającego z zaliczenia tej kategorii przestępstw do materialnych z konkretnego narażenia, jest wystąpienie rzeczywistego niebezpieczeństwa nastąpienia szkody dla interesu publicznego lub prywatnego. Owym "interese" jest zaś bądź istniejące, bądź przyszłe dobro materialne lub osobiste, lub dobro idealne, związane z organizacją życia zbiorowego i prawidłowością jej funkcjonowania, zaś "publicznym" jest interes zbiorowy organizacji społecznej, państwa lub samorządu, albo w ogóle życia społecznego.

Zgodzić się także należy z wcześniej wyrażonym przez Sąd Najwyższy poglądem, że nie można *a priori* odrzucić poglądu, aby dobre imię, zaufanie publiczne do organów władzy, czy też przestrzeganie zasady niezawisłości w działaniu organów i równego traktowania obywateli wobec prawa, były zbyt abstrakcyjnymi zasadami życia publicznego, by mogło dojść do ich narażenia w sposób konkretny. To przecież w oparciu o takie właśnie atrybuty władzy publicznej dokonuje się ocen w zakresie sprawności organów publicznych i buduje się zaufanie do państwa i jego struktur. Jeśli zatem jako interes publiczny traktować ogólny interes zbiorowy organizacji społecznej, państwa lub samorządu i życia społecznego, to trudno uznać, że np. spowodowanie narażenia autorytetu

określonego organu władzy, czy też narażenie utraty dobrego imienia oraz zaufania w zakresie bezstronności w wykonywaniu władzy, nie spełnia kryterium działania na szkodę, z uwagi na zbytnią ogólnikowość czy niekonkretność (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2013 roku, sygn. III KK 298/13, Lex nr 1402635). Odesłać można w tym miejscu także do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2014 roku, sygn. WA 23/14 (publik. Lex nr 1554340), w którym przyjęto, że przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 231 k.k. jest jakiegokolwiek dobro prawne, bez względu na to, czy należy ono do sfery prywatnej, czy sfery publicznej. Przepis ten bezpośrednio chroni prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowej i związany z tym autorytet władzy publicznej. W typie tego czynu zabronionego czynnością wykonawczą jest działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego w ściśle określony sposób, a mianowicie przez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków.

Również w wydanej w ramach rozpoznawania niniejszej sprawy uchwale z dnia 17 listopada 2017 roku, sygn. SNO 47/17 Sąd Najwyższy stwierdził, że bezspornym jest przekroczenie uprawnień przez sędziego M. R., a także, iż analizując na gruncie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. skutek w postaci wystąpienia niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym należy ocenić przez pryzmat konieczności ponowienia postępowania, a także narażenia autorytetu sądu, na co zwrócił już wówczas uwagę w swoim zażaleniu prokurator.

Błędnie jednak rozpoznający sprawę po raz trzeci sąd I instancji wymagał dowodów dotyczących badania obniżenia autorytetu sądu wskutek inkryminowanego działania sędziego. **Powstania skutku nie wolno utożsamiać z wyrządzeniem szkody. Znamię działania na szkodę, nawet rozumianego jako konieczność powstania określonego skutku, oznacza bowiem spowodowanie stanu narażenia dobra prawem chronionego (właśnie interesu publicznego lub prywatnego) na niebezpieczeństwo powstania szkody.** Niebezpieczeństwo to wprawdzie nie musi być bezpośrednie, ale musi być rzeczywiste i skonkretyzowane. W niniejszej sprawie skutkiem wymaganym przez art. 231 § 1 k.k. jest doprowadzenie do powstania realnego niebezpieczeństwa naruszenia zaufania obywateli do sądów oraz do dokumentów urzędowych, w szczególności sądowych. Przerobienie protokołu rozprawy, dokumentu sądowego, przez osobę



zaufania publicznego, jaką jest sędzia, godziło w bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz powagę i autorytet sądu.

Taki też pogląd formułowano zresztą w doktrynie jeszcze na tle przepisu art. 246 § 1 k.k. z 1969 r., wskazując, iż bezpośrednim dobrem chronionym tym właśnie przepisem (w uzupełnieniu do rodzajowego dobra określonego jakim jest ochrona interesu publicznego, rozumianego jako interes zbiorowy organizacji społecznych, państwa i samorządu oraz działalność ogółu instytucji) jest normalna działalność instytucji państwowych i społecznych, a zwłaszcza autorytet, dobre imię i sprawność działalności (W. Świda, Prawo karne, Warszawa 1978, s. 615; J. Śliwowski, Prawo karne, Warszawa 1975, s. 525). Na gruncie odpowiednika tego przepisu w Kodeksie karnym z 1932 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że działaniem na szkodę interesu publicznego jest działanie podrywające autorytet danego urzędu publicznego (wyrok SN z dnia 13 marca 1936 r., II K 2201/35, Lex 374995).

Sąd Najwyższy podziela także wyrażony w uchwale z dnia 17 stycznia 2008 r. w sprawie o sygn. akt SNO 87/07 (Lex nr 1289017) pogląd, iż „funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoją świadomością fakt przysługujących mu kompetencji oraz ich zakres, fakt aktualizacji obowiązku lub uprawnienia z kompetencji tych wynikającego oraz fakt działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Inaczej mówiąc, dla bytu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. konieczne jest wykazanie, że pomimo świadomości wskazanych wyżej okoliczności funkcjonariusz publiczny chce przekroczyć uprawnienia lub nie dopełnić obowiązków, albo na to się godzi”. Nie budzi wątpliwości, że sędzia M. R. dokonał ingerencji w zaprotokołowane zeznania świadka ze świadomym pominięciem norm proceduralnych. Niewątpliwie, jako funkcjonariusz publiczny – sędzia, miał on pełną świadomość, iż dokonanie zmian w protokole rozprawy z dnia 15 października 2015 r., stanowiące samowolną modyfikację treści zeznań świadka A. W. poprzez wprowadzenie do dokumentu urzędowego, jakim był znajdujący się w aktach sprawy podpisany protokół rozprawy, dodatkowej wypowiedzi rzekomo od niego pochodzącej, stanowi naruszenie procedury oraz przekroczenie posiadanych uprawnień. Na świadomość sędziego M. R. w tym zakresie wskazują tak złożone przez niego wyjaśnienia dotyczące niedopełnienia wymogów dotyczących

sprostowania protokołu oraz dodatkowych kosztów postępowania związanych z koniecznością ponownego doprowadzenia świadka, jak i zachowanie oraz słowa wypowiedziane względem pracownika sekretariatu Z. D.. Fakt bycia sędzią i świadomość ciąży na nim odpowiedzialności, ale i obowiązku przestrzegania obowiązujących norm prawnych wskazują, że świadomie łamiąc przepisy obejmował on swoim zamiarem i wolą działanie na szkodę wymiaru sprawiedliwości. Nie można więc zgodzić się z przeciwnymi twierdzeniami sądu *a quo*.

„Postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, ale specyficznym (incydentalnym) rodzajem postępowania, w którym zadaniem sądu dyscyplinarnego jest tylko rozważenie tego, czy powołany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za konkretne wskazane przestępstwo zgromadzony dotąd w sprawie materiał dowodowy, dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez niego tego przestępstwa” (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2009 r., sygn. akt SNO 68/09, LEX nr 1288971). Owa natomiast „dostateczność” stanowi zaś zwrot niedookreślony, w konsekwencji czego ocena zaistnienia tejże przesłanki „zależy zawsze od konkretnych okoliczności sprawy, ustalonych na podstawie zebranego (przede wszystkim przedstawionego przez wnioskodawcę) i należyście ocenionego materiału dowodowego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, LEX nr 472035).

Prawidłowe ustalenie stanu faktycznego i subsumpcja zachowania sędziego nakazują więc przyjęcie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, iż sędzia M. R. – przerabiając kartę protokołu – przekroczył swoje uprawnienia działając na szkodę interesu publicznego, a nadto naraził na szkodę dobro wymiaru sprawiedliwości oraz autorytet organów sądowych, co czyni dostatecznie uzasadnionym podejrzenie, że wypełnił znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Trafnie w zażaleniu wskazano, w kontekście znamion art. 231 k.k., że oprócz naruszenia procedury dotyczącej sprostowania, zachowanie sędziego naruszyło również uprawnienia i gwarancje procesowe stron, aczkolwiek rację ma sędzia

w swoim pisemnym stanowisku, że przytoczone przez prokuratora przykłady w żaden sposób nie przystają do okoliczności niniejszej sprawy.

W zażaleniu trafnie podniesione także zostało, iż uznanie zachowania sędziego za niewyczerpujące znamion czynu z art. 270 § 1 k.k. nie jest prawidłowe. Sędzia M. R. przerobił dokument w postaci fragmentu protokołu rozprawy z dnia 15 października 2015 r., a następnie spowodował zamieszczenie go w aktach głównych sprawy, jako dowodu podlegającego ocenie sądu w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, używając go jako autentyczny.

Trafnie prokurator powołał się na argumenty zawarte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2014 roku, sygn. SNO 43/14 (a nie, jak wskazano, sygn. 34/14). Sąd I instancji nie dostrzegł bowiem, że powodem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego o uchyleniu badanej uchwały w przywołanej sprawie nie były okoliczności prawne, a wątpliwości natury dowodowej co do osoby ponoszącej odpowiedzialność za stanowiące przestępstwo przerobienie protokołu rozprawy oraz braki w uzasadnieniu decyzji sądu I instancji. Aby dobitnie wskazać na niewątpliwie błędne, wyrywkowe cytowanie fragmentu tego orzeczenia Sądu Najwyższego przez sąd dyscyplinarny, wskazać należy, iż w całości fragment ten brzmi: „Oczywiście ma rację skarżąca, gdy stwierdza, że nie jest przerobieniem dokumentu nadanie mu innej treści przez osoby, od których ten dokument pochodzi. Jednakże nie ma to stwierdzenie zastosowania w tej sprawie, gdyż protokół jest dokumentem o charakterze publiczno-prawnym i w takim przypadku wszelkie zmiany mogą być w nim dokonywane jedynie w procedurze do tego przewidzianej. Sędzia, po podpisaniu protokołu nie ma prawa nim wyłącznie rozporządzać i jako funkcjonariusz publiczny, w sytuacji, gdy wbrew trybowi sprostowania protokołu, dokonuje w nim zmian, dopuszcza się przestępstwa fałszu materialnego w postaci przerobienia dokumentu”. Z poglądem tym Sąd Najwyższy orzekający w niniejszym składzie się identyfikuje, z zastrzeżeniem, że chodzi o dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Skutecznie zakwestionowano również ustalenie sądu dyscyplinarnego, że nie jest przestępstwem zmiana treści dokumentu dokonana przez osobę, od której dokumentów pochodzi. W tym bowiem przypadku nie sposób uznać, aby protokół

rozprawy był dokumentem pochodzącym od sędziego. Sąd Najwyższy stanowczo stwierdza, iż to nie sędzia był autorem protokołu rozprawy, z czego miałyby wynikać jego uprawnienie do dokonywania w nim zmian. Protokół rozprawy oddaje bowiem zgodnie z art. 143 § 1 pkt 11 oraz art. 148 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. jej przebieg, przy czym zeznania zamieszcza się w protokole z możliwą dokładnością. W oparciu o art. 144 § 1 k.p.k. protokół rozprawy spisuje wyłącznie pracownik sekretariatu lub inna osoba upoważniona przez prezesa sądu. Nie sposób więc do dokumentu w postaci protokołu rozprawy odnosić sformułowania o jego autorstwie i poszukiwać osoby, od której mógłby on pochodzić.

Zapisy w protokole pochodzą wszak od składającego zeznania świadka A. W. (protokół winien stanowić odzwierciedlenie treści jego zeznań), a dokonała ich osoba protokołująca, ustawowo umocowana do realizacji tej czynności. Sędzia przewodniczący ma z kolei, nałożony nań przez art. 366 k.p.k., obowiązek kierowania rozprawą i czuwania nad jej prawidłowym przebiegiem. Żadna z tych osób nie ma uprawnienia do dokonywania dowolnych zmian w treści podpisanego już protokołu sądowego, z pominięciem przepisów proceduralnych oraz praw i gwarancji stron postępowania. Trafnie w zażaleniu wskazano, iż protokół rozprawy nie jest dokumentem, którym sędzia ma prawo wyłącznie rozporządzać.

Zachowanie sędziego można zatem postrzegać również w kontekście dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k.

Prokurator nie zgodził się też z argumentacją sądu I instancji co do niewyczerpania zachowaniem sędziego M. R. znamion przestępstwa z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k.

Sąd Najwyższy nie widzi jednak potrzeby aby odnosić się już szczegółowo, po myśli odpowiednio stosowanego art. 436 k.p.k., do stanowiska skarżącego w zakresie wyczerpania przez sędziego M. R. znamion z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. W świetle bowiem powyżej uczynionych uwag, ale zwłaszcza w kontekście mnogości znamion mogących być na etapie merytorycznego rozpoznawania sprawy przedmiotem rozważań w niniejszej sprawie (kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa), zbędnym jest obecnie szczegółowe

odnoszenie się do kwestii czy zachowanie sędziego M. R. to istotnie polecenie usunięcia z akt sprawy oryginału karty protokołu rozprawy i zniszczenie go. Sędzia M. R. bezspornie obejmował swoim zamiarem, aby Z. D. usunęła z akt sprawy jedną z kart protokołu. Czy jej tę czynność polecił, czy też do takiego zachowania podzegał, a także które ze znamion czasownikowych swoim działaniem wypełnił, jest na tym etapie postępowania bez istotnego znaczenia.

W niniejszej sprawie **przedmiotem rozstrzygnięcia sądu jest wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego za popełnione przestępstwo, przy czym granice rozpoznawanego czynu wyznaczane są jego tożsamością – konkretnym zachowaniem określonej osoby. Ostateczny opis czynu i jego kwalifikacja prawna, w przypadku wniesienia przez oskarżyciela skargi do sądu, będzie ewentualną decyzją sądu orzekającego co do winy. Do podjęcia decyzji o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia choćby jednego z kilku przestępstw, popełnionych tym samym czynem.**

Wskazać jedynie należy, że nieprawidłowym było ustalenie sądu I instancji, iż „jedna karta nie stanowi dokumentu”. Przedmiotem przestępstwa tak z art. 270 k.k., jak i art. 276 k.k., może być cały dokument, ale także jedynie jego część.

W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd dyscyplinarny winien podjąć czynności w sposób dwuetapowy. W pierwszej kolejności należy ocenić dowody i dokonać ich analizy prawnej, celem weryfikacji czy istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa (zob. uchwała z dnia 17 kwietnia 2012 r., SNO 3/12, LEX nr 1228696). Po takiej pozytywnej weryfikacji kolejnym obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest zweryfikowanie czy stopień szkodliwości owego czynu zabronionego jest wyższy niż znikomy (zob. uchwały Sądu Najwyższego – z dnia 1 grudnia 2015 r., SNO 75/15, LEX nr 1938294, z dnia 24 maja 2011 r., LEX nr 1288813, z dnia 14 maja 2008 r., SNO 25/08, LEX nr 1288830).

W ocenie skarżącego, sąd *a quo* nieprawidłowo ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego M. R.. Czyniąc bowiem takie ustalenia wskazał, iż

o jej rozmiarze świadczą w szczególności takie jego okoliczności, jak jawność działania sędziego, zgodność dokonanej zmiany z zeznaniami świadka, a także czas w jakim prokuratura wszczęła postępowanie przygotowawcze. Prokurator nie zgodził się też z twierdzeniami sądu co do obowiązku wnioskowania przez prokuraturę o sprostowanie przerobionego protokołu, podkreślając, że nie ma to znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Zdaniem Sądu Najwyższego, dokonana w tym zakresie przez sąd I instancji ocena istotnie jest, w kontekście właściwych przepisów prawa, nieprawidłowa. „Społeczna szkodliwość czynu zabronionego jest właściwością stopniowalną, a wynika to wprost z treści art. 1 § 2 k.k. Należy jednak podkreślić, że ustawodawca nie pozostawił orzekania co do stopnia społecznej szkodliwości swobodnej ocenie sądu, skoro w art. 115 § 2 k.k. określił kwantyfikatory tej oceny. Sformułowanie "sąd bierze pod uwagę" zawarte w cytowanym przepisie oznacza, że sąd orzekający nie może pominąć żadnego z tych kryteriów oceny, chyba że któreś z nich nie odnosi się do znamion ustawowych konkretnego typu przestępstwa" (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2018 r., II KK 349/17, Lex nr 2449784).

Pogląd o konieczności rozważenia przez sąd dyscyplinarny stopnia społecznej szkodliwości czynu przed wydaniem uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej formułowany jest również w doktrynie (tak np. W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, Komentarz, Warszawa 2005, s. 61).

Warunkiem zatem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wykazanie istnienia przesłanek podmiotowych i przedmiotowych określonego czynu zabronionego oraz cech tego czynu określonych w art. 1 § 2 k.k., zgodnie z którym nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Elementy zaś określające jej stopień zawarto w treści regulacji art. 115 § 2 k.k. stanowiącego, iż przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

W niniejszej sprawie za przyjętym przez sąd *a quo* znikomym stopniem społecznej szkodliwości czynu nie świadczy w istocie żaden z elementów określonych w art. 115 § 2 k.k. Prawidłowość działania władzy sądowniczej (sądu), bezpieczeństwo obrotu prawnego, powaga i autorytet oraz zaufanie obywateli do sądu, jak też do prawdziwości dokumentów urzędowych stanowią taki rodzaj i charakter dobra, którego naruszenie nie może być uznane za społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. Odnosząc się do sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych obowiązków, jak również postaci zamiaru i motywacji sprawcy, uznając umyślność działania sędziego M. R. oraz przemyślany przez niego sposób działania, w znacznej mierze odwołać się należy do uwag poczynionych już powyżej.

Niejako w sposób pomocniczy, bo odnoszący się do przewinienia dyscyplinarnego popełnionego przez sędziego M. R., ale wskazać można w tym miejscu także uwagi zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w Poznaniu z dnia 31 marca 2017 roku, sygn. akt ASD 2/2017, który stwierdził, że nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla zachowania sędziego takie okoliczności jak chęć przyspieszenia postępowania czy ograniczenia wydatków. Uwydatnił on naruszenie reguł rzetelności i obiektywizmu czynności sądowych, jako gwarancji realizacji w procesie zasady prawdy materialnej, skutki dla stron w postaci konieczności ponowienia postępowania oraz umyślny charakter czynu. Orzekający jako sąd odwoławczy w tej sprawie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 lipca 2017 roku, sygn. SNO 23/17 dodatkowo wskazał, że swoim zachowaniem M. R. podważył zaufanie obywateli do sądów jako organów czuwających nad przestrzeganiem prawa, a przede wszystkim zaufanie uczestników postępowań i obywateli do sporządzanych przez sądy dokumentów procesowych, które powinny cieszyć się szczególnym zaufaniem. Elementy te zatem, związane z inkryminowanym zachowaniem sędziego, dostrzeżono już wcześniej.

Dodatkowo, analiza treści zeznań świadka A. W. zawartych w obu wersjach protokołu rozprawy z dnia 15 października 2015 r. w sprawie II K [...], szczególnie w kontekście protokołu rozprawy z dnia 9 czerwca 2017 r. w sprawie II K [...], w sposób niepozostawiający wątpliwości pozwoliła na ustalenie, iż sędzia dokonał

nieuprawnionej modyfikacji protokołu. Spowodowała ona bowiem zmianę wymowy zeznań A. W. co do świadomości M. O. w zakresie przemytu narkotyków. Pierwotną wypowiedź świadka w tym zakresie stanowiły zdania: „Z tego co sobie przypominam to wydaje mi się, że w czasie tego spotkania M. sam mówił, że te narkotyki, które znalezione były przez policję przy nim zakupione były od M. B.. Z tego co wiem to M. był na pewno jeden raz z M. i M. w Holandii po narkotyki. Był to ich ostatni wyjazd przed zatrzymaniem. Właśnie te narkotyki, które były znalezione przy M. pochodziły z Holandii, z tego ostatniego wyjazdu”. Po uzupełnieniu ich przez sędziego M. R. straciły one swoją stanowczą wymowę. Jest oczywiste, że w sytuacji, gdy wyjaśnienia (zeznania) te stanowiły zasadniczy dowód na poparcie oskarżenia, pozbawienie tego dowodu waloru pewności niweczyło możliwość udowodnienia winy w oparciu o nie.

Prawdziwość zmienionej treści zeznań zakwestionowana została przez samego świadka A. W., wbrew ustaleniom poczynionym przez sąd dyscyplinarny I instancji. Świadek był niewątpliwie zdezorientowany odczytanymi mu w dniu 9 czerwca 2017 r. jego rzekomymi zeznaniami, będącymi w istocie wyłącznie treścią nadaną im przez sędziego M. R.. Co prawda stanowczo nie zaprzeczył, aby takie zeznanie złożył, jednak nastąpiło to po poinformowaniu go przez przewodniczącego składu orzekającego, że zostaną odczytane jego zeznania złożone na wcześniejszej rozprawie. Świadek jednak jasno i stanowczo zanegował treść fragmentu dopisanego przez sędziego M. R., zaprzeczając jej prawdziwości. Wskazał, że niewątpliwie „O. jadąc do Holandii wiedział, że jedzie po zakup i przywiezienie narkotyków poprzez M. B.”.

Po odczytaniu oryginalnej wersji protokołu, świadek bez wątpliwości odczytane mu zeznania potwierdził.

Poddając dalszej ocenie zachowanie sędziego w kontekście ustalenia stopnia jego społecznej szkodliwości, stwierdzić należy słusność zakwestionowania w zażaleniu przyjętej przez sąd *a quo* przewagi „dobrych intencji” po jego stronie. Zdaniem sądu dyscyplinarnego I instancji świadczyło o tym oficjalne zwrócenie się przez niego do pracownika sekretariatu Z. D. o umieszczenie w protokole sporządzonej przez niego karty protokołu bez ukrywania czegokolwiek. Sąd jak się wydaje nie wziął jednak pod uwagę



zeczności tejże, która przesłuchiwana w charakterze świadka wprost oświadczyła, że sędzia wręczając jej zmodyfikowaną kartkę protokołu powiedział, że ta znajdująca się w aktach sprawy „ma błędy literowe i dlatego ją poprawił”. Z. D. nie rozmawiała z sędzią na ten temat, a dostosowała się do polecenia sędziego będąc przekonaną, że protokół zawiera błędy literowe. Podkreślana zatem przez sędziego M. R. „jawność” podejmowanych przez niego działań nie znajduje odzwierciedlenia w treści zeznań pracownika sekretariatu, które uznać należy za wiarygodne.

W sposób oczywisty, zwłaszcza w kontekście oceny społecznej szkodliwości czynu, czym innym są popularne „literówki”, a czym innym jest dopisanie do protokołu zeznań świadka, których prawdziwość tenże świadek zanegował. Sąd Najwyższy nie podzielił więc poglądu co do transparentności działań sędziego. Wbrew ustaleniom sądu *a quo* w tym zakresie, nie poinformował on pracownika sekretariatu o uzupełnieniu treści zeznań świadka. Informacja o „drobnym sprostowaniu” w sytuacji, gdy w rzeczywistości dopisano zeznania świadka, nie może być uznana za postawę pełną jawności i oficjalności.

Nadto, protokołująca na rozprawie w dniu 15 października 2015 r. świadek X. Y. zeznała, iż czynność ta u sędziego odbywa się w taki sposób, że protokolant zapisuje zeznania podyktowane przez sędziego bądź robi to samodzielnie, gdy dana osoba w sposób czytelny i składny wypowiada się przed sądem, jednakże cały czas pod nadzorem sędziego kontrolującego na monitorze ów zapis. Jawiający się ze zgromadzonych w sprawie dowodów jako niezwykle rzetelny i skrupulatny sędzia M. R. miał wszelkie możliwości ku temu, aby ewentualne pominięcie przez protokolanta części wypowiedzi świadka dostrzec w czasie rozprawy i natychmiast skorygować. Miał taką sposobność do chwili podpisania protokołu rozprawy, co zrobił kilka dni później, po uprzednim zapoznaniu się z jego treścią. Dokonując weryfikacji protokołu po rozprawie nie zauważył on w nim jednak nieścisłości. Dostrzec je miał po upływie około pół roku (mimo redakcji przez prokuratora opisu czynu zarzucanego sędziemu „między dniem 15 października 2015 r. a kwietniem 2016 r.”, wskazane dowody, w tym pochodzące od samego sędziego wskazują, iż jego działania miały miejsce w kwietniu 2016 roku). Uwzględniając fakt, że rozprawa z udziałem świadka A. W. trwała kilka godzin, budzą wątpliwości twierdzenia sędziego, iż miał on pewność, że akurat

w inkryminowanym zakresie wypowiedzi świadka zaprotokołowano w sposób nieprecyzyjny czy też niepełny.

Sąd Najwyższy uznał zatem, że **manipulacja treścią zeznań głównego świadka obciążającego oskarżonego, zawartych w znajdującym się w aktach głównych sprawy podpisanym protokole rozprawy, niewątpliwie nie stanowi w sposób oczywisty czynu szkodliwego w stopniu znikomym.**

Nieuprawnione są twierdzenia sądu I instancji, iż sędzia M. R. mógł sprostować protokół, a co za tym idzie dokonana przez niego „czynność mieściła się co do zasady w zakresie jego uprawnień, a nawet obowiązków związanych z czuwaniem nad prawidłowością protokołu z rozprawy”. Regulujący możliwość sprostowania z urzędu protokołu rozprawy art. 154 k.p.k. wskazuje, iż może ono dotyczyć tylko oczywistych omyłek pisarskich lub rachunkowych w protokole lub przekładzie zapisu dźwięku. W pozostałym zakresie – a więc tak jak w niniejszym przypadku – dotyczącym dodania do protokołu wypowiedzi świadka, jakiegokolwiek czynności wymagają stosownie do art. 152-153 k.p.k. inicjatywy strony lub osoby mającej w tym interes prawny, mogących złożyć wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy, wskazując na nieścisłości i opuszczenia. W takim dopiero wypadku, po odebraniu oświadczenia od protokolanta decyzję o sprostowaniu podejmuje sędzia przewodniczący. O treści sprostowania należy jednak zawiadomić strony.

Nietrafne jest także wskazywanie przez sąd I instancji, że prokurator „nie dopatrywał się przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. sfalszowania protokołu”. Otóż prokurator właśnie sfalszowanie, a ściślej rzecz ujmując przerobienie protokołu, będące jedną z form sfalszowania, chce zarzucić sędziemu. Przywołane natomiast w uzasadnieniu uchwały sądu dyscyplinarnego przestępstwo z art. 271 § 1 k.k. stanowi poświadczenie nieprawdy w dokumencie wystawianym przez funkcjonariusza publicznego lub osobę uprawnioną do jego wystawienia. Z takim zachowaniem istotnie w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia.

Pozbawione podstaw są także argumenty sądu I instancji związane z brakiem wniosków o sprostowanie protokołu rozprawy w wersji po zmianach dokonanych przez sędziego M. R.. Tak zmieniony protokół rozprawy nie powinien stanowić w prowadzonym przeciwko M. O. postępowaniu jakiegokolwiek dowodu,

gdyż powstał on w kwestionowanym fragmencie w sposób oczywiście sprzeczny z przepisami k.p.k. Nie ma żadnych podstaw do podejmowania w taki procesowy sposób prób „legalizowania” dokumentu, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie jego przerobienia. Dowodem w sprawie winien być jedynie protokół prawidłowo podpisany przez przewodniczącego składu i protokolanta, ewentualnie odtworzony w trybie art. 160 § 1 i art. 164 k.p.k., co w sytuacji istnienia elektronicznej wersji oryginalnego protokołu nie powinno nastręczać większych trudności. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby ewentualnie następnie dokonać sprostowania tak odtworzonego protokołu, w oparciu o treść norm stanowiących przez art. 152-153 k.p.k.

Także takie okoliczności jak wysoce pozytywna opinia w miejscu pełnienia służby sędziego, fakt jego prawomocnego ukarania dyscyplinarnego czy przyznanie się do popełnienia czynu i wyrażana przez cały bieg niniejszego postępowania skrucha, nie mają wpływu na ocenę dotyczącą podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa. Jak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08 (Lex nr 491427), niedopuszczalne jest uzależnianie oceny stopnia społecznej szkodliwości danego czynu od czynników bezpośrednio z nim niezwiązanych, które wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu (np. przyznanie się sprawcy do winy, wyrażona przezeń skrucha), jak też od okoliczności charakteryzujących wyłącznie szeroko pojmowaną osobowość sprawcy, w szczególności tego, co w przepisach kodeksu określa się mianem "warunków i właściwości osobistych sprawcy" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1984 r., V KRN 336/84, OSNPG 1985, z. 5, poz. 66; J. Majewski [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, tom I, Kraków 2004, s. 1393).

Podkreślić należy również, że żadnego wpływu na bieg postępowania karnego, którego elementem jest postępowanie w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie ma okoliczność, że w opisie czynu będącego przedmiotem postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego M. R. nie ujęto faktu popełnienia przez niego czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa, jak też że nie wnioskowano o wymierzenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe lub złożenia sędziego

z urzędu, a „tylko” usunięcie z funkcji wizytatora. Wskazać nadto należy, iż jedność personalna stanowiska Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego nie przesądza o jednolitości działań podejmowanych przez te dwa odrębne urzędy władzy publicznej.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż na tym etapie postępowania nie jest wydawana decyzja w przedmiocie odpowiedzialności karnej sędziego, a jedynie rozważenie czy jego zachowanie rodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie podkreśla się, że skoro postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego poprzez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, to sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione. Głównym zadaniem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest bowiem ustalenie czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona (por. uchwała z dnia 26 lutego 2015 r., Lex nr 1665603, uchwała z dnia 26 lutego 2015 r., SNO 4/15, Lex nr 1665603, uchwała z dnia 16 maja 2018 r., SNO 18/18, Lex nr 2515772, uchwała z dnia 23 listopada 2017 r., SNO 50/17, Lex nr 2434717, uchwała z dnia 28 marca 2017 r., SNO 1/17, Lex nr 2261749, uchwała z dnia 16 listopada 2016 r., SNO 38/16, Lex nr 2157283, uchwała z dnia 1 października 2015 r., SNO 57/15, Lex nr 1816579, uchwała z dnia 26 lutego 2015 r., SNO 4/15, Lex nr 1665603).

Przenosząc zatem powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w przekonaniu Sądu Najwyższego zasadnym jest stwierdzenie, iż sąd dyscyplinarny I instancji błędnie przyjął, że zachowanie sędziego M. R. nie stwarza dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego. Nieprawidłowe wnioski wyciągnięto też co do okoliczności związanych z treścią art. 115 § 2 k.k.

Całość zgromadzonych w toku śledztwa dowodów, w tym z zeznań świadków, jak i oględzin, z uwzględnieniem oświadczeń składanych przez sędziego

M. R., w powiązaniu z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak też przy zastosowaniu niezbędnej w postępowaniu delibacyjnym rozwagi i ostrożności, wskazują jednak, iż zgodnie z art. 80 § 2c ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia M. R. popełnił przestępstwo. W takim przypadku należało zezwolić na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w S. - M. R. do odpowiedzialności karnej za wyżej opisany czyn. Podkreślić jednak należy, że ocena Sądu Najwyższego o wyższym niż znikomy stopniu społecznej szkodliwości jego czynu nie oznacza, że wina i społeczna szkodliwość czynu są znaczne, w szczególności w rozumieniu art. 66 § 1 k.k.

Skutkiem wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego musiało być równoczesne obligatoryjne zawieszenie sędziego z urzędu w czynnościach służbowych, na podstawie art. 129 § 2 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Rozstrzygnięcie to, podejmowane z urzędu, jest bowiem immanentnym elementem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (patrz przykładowo uchwały Sądu Najwyższego – z dnia 24 lutego 2010 roku, sygn. I KZP 35/09, OSNKW 2010/3/23, z dnia 15 stycznia 2014 roku, sygn. SNO 36/13, LEX nr 1430408). Takie też rozstrzygnięcie zostało wydane w punkcie II uchwały.

Zgodnie natomiast § 3 powołanej regulacji, zawieszając sędziego w czynnościach służbowych, obligatoryjnie obniżono wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia – o 30%. Stosownie bowiem do treści ww. przepisu, wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych, sąd musi jednocześnie orzec o obniżeniu należnego temu sędziemu wynagrodzenia w granicach w tym przepisie wskazanych. Przy podejmowaniu decyzji o wysokości obniżenia wynagrodzenia należy brać pod uwagę okoliczności dotyczące warunków osobistych sędziego, jego stanu rodzinnego, czy sytuacji majątkowej, choć ocenionych w kontekście stopnia szkodliwości społecznej owych zarzucanych czynów i wynikającego z przedstawionych dowodów stopnia

zawinienia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2012 roku, sygn. SNO 21/12, Lex nr 1231614, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 roku, sygn. SNO 14/07, Lex nr 471781). Uwzględniając więc powyższe okoliczności Sąd Najwyższy za odpowiednie uznał ustalenie wysokości obniżenia wynagrodzenia o 30% z uwagi na umyślne działanie sędziego, podważenie autorytetu sądu i zaufania do prawdziwości i rzetelności dokumentów sądowych. Nie ujawniono przy tym takich okoliczności osobistych, które nakazywałyby obniżenie wynagrodzenia w niższym stopniu.

W związku z powyższym sąd orzekł jak na wstępie.

a